

Jerzy Denaburski, Celestyna Cichocka

Zarys rozwoju różnych form wykorzystywania i traktowania zwierząt gospodarskich przez człowieka w niektórych kręgach religijno-kulturowych = The Treatment and Utylization of Farm Animals by People in...

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 6, 103-108

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Denaburski, Celestyna Cichocka***

*Katedra Oceny i Wykorzystania
Surowców Zwierzęcych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
**Zakład Higieny Zwierząt i Środowiska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

*Chair of Evaluation and Utilization
of Animal Raw Materials
University of Warmia and Mazury in Olsztyn
**Chair of Hygiene of Animals and Environment
University of Warmia and Mazury in Olsztyn

ZARYS ROZWOJU RÓŻNYCH FORM WYKORZYSTYWANIA I TRAKTOWANIA ZWIERZĄT GOSPODARSKICH PRZEZ CZŁOWIEKA W NIEKTÓRYCH KRĘGACH RELIGIJNO-KULTUROWYCH

The Treatment and Utilization of Farm Animals by People in the Different Religions and Civilizations

Słowa kluczowe: zwierzęta, traktowanie, religie.

Key words: animals, treatment, religions.

Streszczenie

W pracy przedstawiono najistotniejsze dogmaty, założenia, poglądy dotyczące wykorzystywania i traktowania zwierząt gospodarskich w różnych kręgach religijno-kulturowych.

Wiele z tych przekazów znalazło swoje odbicie we współczesnym postrzeganiu zwierząt przez ludzi i próbach ustalenia właściwych proporcji między ich „użytecznością”, a prawem do godziwego i humanitarnego traktowania.

Abstract

In this paper we have presented the most significant dogmats, assumptions and opinions concerning the role of the farm animals in the life of the followers of the different religions.

Many of these transmissions have found their reflection in contemporary conceiving of these animals by people and their trials of establishing the proper proportions between their „utility” and their rights to the appropriate and humanitarian treatment.

Ludzie są tylko zwierzętami, albowiem los człowieka i los zwierzęcia jest taki sam, i stan ich, i koniec ich jest jednaki. I duch ten sam w nich mieszka.

Czym potrafi się człowiek wynieść ponad zwierzę? Niczym.

A kto może dowieść, że duch synów Adamowych wędruje w górę, zaś duch zwierzęcy w dół?

(Stary Testament, Kohelet, III, 18, 19, 21)

Współcześni ekolodzy i etolodzy oraz osoby, dla których dobro zwierząt jest sprawą bardzo istotną, podnoszą coraz częściej problem niewłaściwego ich traktowania i wykorzystywania. Sięgając do źródeł wiedzy o naszych przodkach, możemy stwierdzić, iż zwierzęta odgrywały istotną rolę już u człowieka

pierwotnego. Traktowane były i nadal są w pewnych kręgach kulturowych jako istoty boskie. Służyły więc nie tylko do zaspokojenia podstawowej potrzeby fizjologicznej człowieka – głodu, ale również często także potrzeby ducha – Boga. Świadczą o tym religie, mitologie (rzymska, grecka, egipska), przekazy ustne, wykopaliska znalezione przez archeologów w różnych częściach świata oraz dzieła sztuki przedstawiające zwierzęta w różnych obrzędach religijnych. Arystoteles rolę zwierząt sprowadzał do statusu niewolników, którzy powinni być zadowoleni, iż mogą służyć człowiekowi. Monteskiusz natomiast, jako drugi najbardziej znany przedstawiciel stanowiska skrajnie utylitarystycznego, nazywał zwierzęta „doskonalszymi maszynami”¹.

Problematykę tę podejmują również współcześni naukowcy, zastanawiając się nadal, w jaki sposób traktować zwierzęta, czy należy obrać stanowisko skrajnie utylitarystyczne, rozpatrujące zwierzęta tylko w aspekcie ich użyteczności i szkodliwości, czy też stanowisko egalitarystyczne, traktujące zwierzęta, głównie ssaki, jako istoty². Zdaniem Singera i Regana³ zwierzęta są godne szacunku same w sobie i dla nich samych. Stwierdzenie to przyczyniło się do ogłoszenia przez Singera w *Animals Liberation* głównych tez wyzwolenia zwierząt, z których wynika, że nie ma różnic w odczuwaniu bólu między ludźmi i zwierzętami. W kwestii tej wypowiedział się również Jan Paweł II: „Człowiek zdaje się często nie dostrzega innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny pan i stróż, a nie jako jej bezwzględny eksploatacator”⁴.

Jedną z form użytkowania zwierząt było składanie ich w świątyniach jako ofiary miłe Bogu. Świadczą o tym zapisy w Księdze Kapłańskiej i Księdze Liczb Starego Testamentu. Także innowiercy na stole ofiarnym składali ofiary ze zwierząt. Według Plutarcha pierwszymi, którzy składali w ofierze zwierzęta (byki) zamiast ludzi, byli Egipcjanie. Na pamiątkę pierwotnego zwyczaju zwierzę przeznaczone na ofiarę musiało być oznaczone pieczęcią, na której była wybita sylwetka kłęczącego człowieka ze związanymi do tyłu rękami oraz nożem na gardle.

Interesujące są starożytne przepisy dotyczące spożywania mięsa ze zwierząt. Określały one zasady dotyczące higieny i postępowania z tym łatwo ulegającym zepsuciu produktem. U Egipcjan i Żydów przepisy te opierały się prawie wyłącznie na ówczesnych wierzeniach religijnych. Zarówno Żydzi, jak i Egipcjanie odróżniali zwierzęta czyste i nieczyste. Do zwierząt czystych, które można było spożywać, zaliczone zostało każde zwierzę czworonożne, które miało rozdzielone kopyta,

¹ M. de MONTAIGNE, *O okrucieństwie*, [w:] *Próby*. Przekład T. Żeleński (Boy), t. II, Warszawa 1957, s. 128–132.

² M. MADHUSREE, *Historia badań na zwierzętach*, „Świat Nauki” 1997, nr 4, s. 68–76; E. PROST, *Ubój rytualny*, „Medycyna Weterynaryjna” 1996, nr 52(06), s. 368–368.

³ N. D. BARNARD, S. R. KAUFMAN, *Badania na zwierzętach prowadzą donikąd*, „Świat Nauki” 1997, nr 4, s. 65–67.

⁴ JAN PAWEŁ II, *Redemptor Hominis*, RW. KUL, Lublin 1982, s. 28.

tj. racice i które przeżuwało⁵. Do zwierząt nieczystych, których nie wolno było spożywać, zaliczone zostały: wielbłąd, świstak, zając, wieprz, istoty wodne nie mające łusek lub płetw, kret, wszelkie gatunki jaszczurek, gekkony, żółwie, kameleon oraz cała gama ptactwa drapieżnego i pospolitego. Za mięso nieczyste była uznawana również padlina czystych zwierząt. Padliny i zwierząt nieczystych nie wolno było nawet dotykać, szczególnie ich tłuszczu i krwi. Potwierdza to zapis w Księdze Kapłańskiej⁶: „Dalej Pan powiedział do Mojżesza: Powiedz Izraelitom, nie wolno wam jeść tłuszczu cielców, owiec i kóz. Wolno się posługiwać dla różnych celów tłuszczem zwierząt padłych lub rozszarpanych, ale nie wolno go jeść. Każdy kto je tłuszcz zwierząt składanych na ofiarę spalaną dla Pana, będzie wykluczony spośród swego ludu. Gdziekolwiek będziecie mieszkać, nie wolno wam spożywać żadnej krwi: ani krwi ptaków, ani krwi bydła. Ktokolwiek spożywa jakąkolwiek krew, będzie wykluczony spośród swego ludu”.

Nie wolno było również spożywać mięsa w trzecim dniu po zabiciu oraz młodych zwierząt do ósmego dnia życia. Żydzi mogli spożywać mięso ze zwierząt czystych, pozbawionych życia przez wyznaczonych do tego celu rzeźników znających zasady uboju rytualnego. Zwierząt, zgodnie z zapisem w Torze⁷, nie mają prawa zabijać głuchoniemi, niedorozwinięci i nieletni (Chul. 1,1): „Pierwsi, ponieważ nie są w stanie wypowiedzieć odpowiedniego błogosławieństwa, dwaj pozostali, ponieważ nie są wystarczająco odpowiedzialni, by podjąć się tak delikatnego zadania”. Prawo stanowi: „Nóż musi być sprawdzony z trzech stron na skórze palca na paznokciu”.

Księgi żydowskie zawierają również opis przypadków dyskwalifikujących mięso jako niezdatne do spożycia. Powody te to: *szeħija* (zwłoka) – nożem należy pociągnąć w przód i w tył bez żadnej przerwy; *derasa* (nacisk) – cięcie musi być łagodne, bez użycia siły; *chalada* (wykopywanie) – nie wolno wbijać noża w ciało, trzeba przeciągnąć nim po gardle; *hagrama* (ześlizgnięcie) – cięcie musi być wykonane jedynie w ściśle określonej części szyi; *ikkur* (rozdarcie) – cięcie musi być zrobione tak, by nie naruszać tchawicy ani przełyku. Uchybienie w którejkolwiek z wymienionych czynności powoduje, że mięso nie nadaje się do spożycia, ponieważ zwierzęciu zadano ból.

Podobne zakazy przestrzegane były również przez Egipcjan, co opisuje m.in. Trawiński⁸. Nie jadali oni mięsa świńskiego, składanego w ofierze Selnie. Zakazane było również spożywanie mięsa krów, którym oddawali wielką cześć jako zwierzętom poświęconym bogini Izis. Pochodzące z ubitych świń mięso, po uprzednim oddzieleniu ogona, śledziony oraz tłuszczu z tylnej części ciała, mogło być spożywane przez niewolników. Królowie i kapłani egipscy jedli mięso byków, cieląt i gęsi.

⁵ A. TRAWIŃSKI, J. TRAWIŃSKA, *Higiena i przetwórstwo mięsa*, PWRiL, Warszawa 1963, s. 3–7.

⁶ Kpl 6. 12–27.

⁷ A. COHEN, *Talmud. Syntetyczny układ na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*. Przełożyła R. Gromadzka, Wydawnictwo CYKLADY, Warszawa 1995, s. 242–245.

⁸ A. TRAWIŃSKI, *Higiena i przetwórstwo mięsa*, Ossolineum, Wrocław 1925.

Cechą wspólną większości religii jest uznanie krwi za miejsce bytowania duszy istoty żywej. Nie dopuszczają one z tego powodu do konsumpcji samej krwi, wyrobów ją zawierających i źle wykrwawionego mięsa.

Pierwsi chrześcijanie nie jadali wieprzowiny, ponieważ świnia nie należy do przeżuwaczy, choć posiada racice. Wieprzowiny nie jadają również wyznawcy Allacha. Prorok zabronił im jądania mięsa ze zwierzęcia nie posiadającego odruchów ludzkich w swoim zachowaniu. Wierni przestrzegający nauk Proroka mogą spożywać mięso ze zwierząt pozbawionych życia zgodnie z zasadami przeprowadzania uboju rytualnego. Rzeźnicy według wyznawców islamu muszą przestrzegać następujących zasad, wskazówek czy też wytycznych: zwierzę nie może widzieć noża, który musi być dobrze naostrzony, głowa leżącej i dobrze trzymanej ofiary musi być skierowana w stronę Mekki; zabijający, przecinając jednym cięciem tętnicę szyjną, wypowiadać musi słowa „w imię Boga”. Ten wers z Koranu, zdaniem wyznawców Allacha, ma silną moc – niweluje odczucie bólu w trakcie zabijania i wykrwawiania zwierząt. Koran zabrania zabijania samic tych gatunków zwierząt, u których ciąża trwa dziewięć miesięcy oraz świń. Mięso przeznaczone do spożywania musi być koszerne, tzn. pozbawione tłuszczu.

Odmienne postrzegają zwierzęta Hindusi, którzy podlegają moralnemu prawu *ahimsa*, tj. „nie zabijaj”, które chroni zarówno ludzi, jak i zwierzęta. Jest ono także podstawą praktykowania religijnego wegetarianizmu. Prawa *ahimsy* najbardziej przestrzegają wyznawcy znanego także u nas kultu Kriszny. Z niego wywodzi się wysoka pozycja „świętej krowy”. Według poglądów Mahatmy Gandhiego, matka–krowa jest pod wieloma względami lepsza od matki, która nas urodziła. Nasza matka karmi nas mlekiem przez parę lat i oczekuje, że będziemy się o nią troszczyć, kiedy dorośniemy. Matka–krowa jest użyteczna zarówno martwa, jak i żywa. Krowa jest jedną z siedmiu matek człowieka, pozostałe sześć to: matka biologiczna, położna, żona guru, żona bramina, żona własnego króla i ziemia.

Hinduizm, zdaniem naukowców badających wpływy religii na sposób odżywiania się ludzi, miał wpływ na pojawienie się w latach czterdziestych XX wieku w Europie wegan, ortodoksyjnych wegetarian⁹. Sikhizm jest również interesującą syntezą hinduizmu i islamu. Traktuje on zwierzęta nie jako przedmioty, lecz jako istoty. Wyznawcy tej religii są wegetarianami i walczą o prawa zwierząt. Ścisłymi wegetarianami są również janiści, znani z prowadzenia w Indiach lecznic dla zwierząt. Janizm zapoczątkowany został przez Mahavira w latach 599–527 p.n.e., ma obecnie około czterech milionów wyznawców.

Na tle przedstawionych powyżej założeń, poglądów, dogmatów dotyczących roli i traktowania zwierząt gospodarskich przez wyznawców różnych religii bardzo kontrowersyjnie wyglądają współczesne próby ustalenia właściwych proporcji między „użytecznością” tych zwierząt a ich własnym prawem do godziwego

⁹ M. GRODECKA, *Zmierzch świadomości łowcy. Wszystko o wegetarianizmie*, Katowice–Warszawa 1996; A. ZWOLIŃSKI, *Wegetarianizm – rozmowy przy stole*, Kraków 1996.

i humanitarnego traktowania. Niestety, bardzo często zwierzęta są źle traktowane, wykorzystywane w sposób niehumanitarny, okrutny, żeby nie powiedzieć haniebny, nie przystający istocie zwącej się homo sapiens.

Nierzadko możemy znaleźć w prasie, radiu czy telewizji informacje o maltretowaniu, głodzeniu czy rażącym łamaniu podstawowych praw zwierząt. W publikacjach dotyczących raportów z inspekcji gospodarstw na skutek interwencji można znaleźć drastyczne opisy zamrożonych świń, koni widujących właściciela raz w miesiącu czy też zabiedzonych krów.

Kontrowersyjnym tematem jest nadal sposób, w jaki traktowane są zwierzęta w czasie transportu z zagrody producenta do rzeźni. Przepisy prawne prawie wszystkich krajów mówią o zapewnieniu optymalnych warunków obrotu przedubojowego, ograniczających działanie czynników stresogennych – pogarszających wartość końcowego produktu, czyli mięsa. Kierowcy zapominają jednak często jakiego rodzaju „towar” wiozą swoim samochodem. Liczne upadki zwierząt w czasie transportu spowodowane są nadmiernym zagęszczeniem oraz bardzo często brakiem wody i karmy.

Można jednak spotkać się z komfortowymi warunkami stworzonymi w rzeźni przed ubojem. Mistrzami w tej dziedzinie są Francuzi. Krowy czekające na ubój otrzymują wysokiej jakości paszę, którą pobierają w najlepszych warunkach zoohigienicznych (dobre oświetlenie, zraszanie powietrza, słoma jako ściółka itp.), łącznie ze słuchaniem muzyki. Nadal jednak nie ma zgodnej opinii, jakie metody uboju (bezpośrednie, pośrednie) powodują najmniejsze cierpienie zwierząt. Bezdiskusyjne jest jednak, aby w czasie aktu ubojowego zachowana była godność zwierzęcia i człowieka.

Z przeprowadzonych ostatnio w Polsce badań ankietowych przez CBOS wynika, że 91% ankietowanych akceptuje zabijanie zwierząt ze względu na niezbędność produktów z nich otrzymywanych w diecie człowieka¹⁰, a 65% badanych uważa, iż humanitarne postępowanie ze zwierzętami jest bardzo ważne. Odzwierciedleniem tego są zmiany w Ustawie o ochronie zwierząt z 1998 r. i zmiany we współczesnym podejściu do produkcji zwierzęcej.

Producenci żywności pochodzenia zwierzęcego podzielili się na kilka grup. Możemy wyróżnić grono osób traktujących zwierzęta gospodarskie jako małe fabryki dostarczające mleko, jaja, mięso w dużych ilościach dla odbiorców – konsumentów. Gospodarstwa te, a właściwie przedsiębiorstwa produkcyjne, charakteryzują się wysokim poziomem wyposażenia technicznego, wspomaganego komputerami, robotami. W tego typu rozwiązaniach technologicznych człowiek ogranicza kontakt ze zwierzęciem do niezbędnego minimum, zapewniającego wysoką efektywność produkcji.

Przeciwną grupę stanowią rolnicy prowadzący produkcję zwierzęcą często w małych gospodarstwach ekologicznych. W tego typu gospodarstwach

¹⁰ *Polaków portret własny*. Program z 16 kwietnia 1998. Internet.

nie traktuje się pozyskiwania białka zwierzęcego jako niezależnego działu rolnictwa. W ekosystemach świat zwierząt jest powiązany skomplikowanymi zależnościami ze światem roślin i układem glebowym. Wykorzystanie tych zależności otwiera wiele możliwości uproszczonego i tańszego chowu. Z drugiej strony zwierzę utrzymywane w gospodarstwie trzeba postrzegać jako partnera, którego powinno otaczać się troską. Rudolf Steiner, prekursor rolnictwa biologiczno-dynamicznego, zwracał uwagę, na jego zdaniem istotny fakt, iż to człowiek – rolnik jest odpowiedzialny za swoje gospodarstwo jako wielostronny organizm, który jest produktywny sam w sobie i zdolny do samoodnawiania się. W tego typu gospodarstwach zwierzęta utrzymywane są, zdaniem nie tylko ich właścicieli, w warunkach jak najbardziej komfortowych, często umożliwiających wyrażanie ich naturalnego behawioru. Współcześni zootechnicy i naukowcy badający zachowanie zwierząt w danym środowisku, specyficzne warunki dobrego ich utrzymania, sprzyjające uzyskiwaniu wysokiej wydajności, określają to jako dobrostan. Dobrostan może mieć trzy poziomy: wysoki, obniżony i niski.

Niezależnie od rodzaju stosowanej technologii produkcji od współczesnych producentów wymaga się stworzenia jak najbardziej optymalnych warunków utrzymania zwierząt, zgodnie z Kodeksem dobrostanu zwierząt gospodarskich, który postuluje, by zwierzęta były:

1. Wolne od głodu.
2. Wolne od dyskomfortu.
3. Wolne od bólu, urazu i chorób.
4. Wolne od strachu i stresu.
5. Zdolne do wyrażania normalnego behawioru¹¹.

Te tak mądrze sformułowane prawa zwierząt niezbyt współgrają z doświadczeniami prowadzonymi na zwierzętach, często nie publikowanymi, w których stosuje się bardzo subtelne techniki biologii molekularnej, umożliwiające identyfikację mutacji genowych, które mają ścisły związek z produktywnością zwierząt i „tworzeniem” typów zwierząt hodowlanych zgodnie z zapotrzebowaniem hodowców, konsumentów w danym czasie i strefie kulturowej. Dylematy wyznawców różnych religii, dotyczące jedzenia mięsa zwierząt poddanych różnym zabiegom, powinny rozpoczynać się obecnie już na etapie embrionalnym, włączając w to jednocześnie podstawowe zasady etyki i oczywście religii.

Podsumowując przedstawione w tej pracy niektóre kwestie dotyczące właściwego traktowania i wykorzystywania zwierząt gospodarskich, należałoby je zakończyć słowami amerykańskiego uczonego Aldo Leopolda, który w latach czterdziestych naszego stulecia powiedział: „Szacunek dla zwierząt to ani prawo natury, ani nakaz wypracowany przez cywilizację, lecz kwestia oglądy i dobrego wychowania”.

¹¹ R. KOŁACZ, E. BODAK, *Dobrostan zwierząt i kryteria jego oceny*, „Medycyna Weterynaryjna” 1999, nr 55(3), s. 147–154.